

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 13(1) 2021

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.13.1

RECENZJE, SPRAWOZDANIA, WYWIADY

Bolesław Faron

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0002-9626-606X

Poeta z „krajny łagodności”

Recenzja książki: *W obliczu cudów wszechświata... Studia o twórczości*

Adama Ziemianina, red. Piotr Borek, Marek Karwala, Roman Mazurkiewicz,
Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2020, ss. 189

Od kilku lat Marek Karwala organizował wraz z zespołem w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie konferencje naukowe poświęcone współczesnym poetom krakowskim. Z ostatnich warto przypomnieć choćby o twórczości Juliana Kawalca, Józefa Barana czy Adama Ziemianina. Efektem tych imprez są publikacje, książki zawierające wygłoszone referaty. I tak w 2018 roku wydrukowano *Literackie kosmografie Józefa Barana*, a w 2020 sygnalizowaną wyżej książkę o Adamie Ziemianinie.

Tom poświęcony poecie z Borzęcina jest dość obszerny, bo liczy trzysta stron i zawiera dwadzieścia dwa teksty. Można wśród nich odnotować artykuły *par excellence* naukowe (np. Stanisława Burkota *Wariackie papiery poezji*, Zofii Zarębianki *Człowiek i kosmos. Refleksje wokół twórczości Józefa Barana*), eseje (Michała Piętniewicza *Metafizyka życia, świata i umierania w „Dziennikach” Józefa Barana*), interpretacje pojedynczych utworów (Bogusława Żurakowskiego *Humanizm Józefa Barana. Glosa do lektury wiersza „Apokalipsa domowa”*) czy wspomnienia (Adama Ziemianina *Rogaty jak Baran, czyli gra o wieczność*). Zarówno pod względem form wypowiedzi, jak i zawartości treściowej wydawnictwo to jest bogate, zróżnicowane. Podejmuje wiele wątków twórczości poety, zarówno przeglądowych, jak i pojedynczych utworów, które oświetla z różnych perspektyw badawczych i percepcji czytelniczych. Dzięki temu udało się dość wyraźnie ukazać sylwetkę twórczą Józefa Barana, zinterpretować twórczość poetycką, jak również prozatorską, wskazać na jej uwarunkowania, ewolucję, a także miejsce we współczesnej literaturze polskiej.

Prezentowane tutaj studia o twórczości Adama Ziemianina są nieco skromniejsze. Książka liczy sto dziewięćdziesiąt stron i zawiera jedenaście tekstów. Została zredagowana przez Piotra Borka, Marka Karwałę i Romana Mazurkiewicza. Karwala występuje nadto jako autor krótkiego, niezwykle syntetycznego *Wstępu*, w którym sygnalizuje istotne dla liryki Ziemianina zjawiska, jak choćby taka konstatacja: „Muszyna i krajobraz otaczających ją łagodnych wzgórz inkrustowanych złocistymi kopułkami cerkwi odcisnęły niezatarty ślad na jego twórczości i odczuwaniu piękna »Krajny łagodności«” (s. 7). Podkreśla, że w twórczości Ziemianina

można zauważyć „eksplozję czystych, pierwotnych źródeł liryzmu”, przypomina jej alians z twórczością muzyczną. Fakt, że wiersze poety najpierw były śpiewane przez Wolną Grupę Bukowina, później przez Stare Dobre Małżeństwo, głównie Krzysztofa Myszkowskiego, a ostatnio zespół U Studni. Píše, że „żywiół muzyczno-rytmiczny zaczyna w jego utworach przeważać nad żywiółem malarskim” (s. 7–8). Zwraca też uwagę na „innowację lingwistyczną, wyobraźnię poety, umiejętność żonglowania słowem” (s. 7–8), podkreśla bystrość obserwacji, „ziemskość i konkretność jego »obłócznej« liryki” (s. 8). Przypominam te sformułowania z dwóch co najmniej powodów, po pierwsze – niezwykle trafnie, lapidarnie określają one istotę poezji Ziemanina, po wtóre – są to, jak miemam – ostatnie drukowane sądy Marka Karwali, gdyż nie doczekał się on wydania tej książki. 13 lutego 2020 roku zmarł, 17 lutego pożegnaliśmy go na zawsze na okocimskim cmentarzu parafialnym. Toteż w tej publikacji jego nazwisko występuje w charakterystycznej ramce oznaczającej, że autor nie żyje¹.

Podobnie jak w przypadku książki o Józefie Baranie tu również obserwujemy duże zróżnicowanie form wypowiedzi, bo i artykuły naukowe, i krytycznoliterackie i wspomnieniowe. Urozmaicony jest również zakres podejmowanych tematów: od tekstów ogólnych, przekrojowych, syntetycznych (Stanisław Dziedzic, *Niespieszne powroty w liryce religijnej Adama Ziemanina*; Stanisław Koziara, *Do poezji Adama Ziemanina – glosa lingwistyczna nowa*; Dorota Wojda, „Czemu Cię nie ma na odległość ręki”. *Listy – zdarzenia literackie Adama Ziemanina*; Martyna Mazur, *Prywatność i wspólnota w poezji Adama Ziemanina*; Michał Piętniewicz, *Święto zwyczajności. Kilka uwag o poezji Adama Ziemanina*), przez analizy wybranych utworów (Piotr Borek, *Adama Ziemanina „Okrawki” jako struktura sylwiczna*; Jakub Kozaczewski, „Krzętam się przy śmierci”. *Uwagi o zbiorze wierszy Adama Ziemanina „Przymierzanie peruki”*), po interpretacje pojedynczych tekstów (Bogusław Gryszkiewicz, „Nocna pieśń żarówki”. *Próba oświelenia*) i luźne refleksje (Eligiusz Dymowski, „Gdy serce nie przestaje marzyć, śpiewa bluesa o czwartej nad ranem”. *Urodzinowy powrót do wiersza Adama Ziemanina*), po wspomnienia i informacje o związkach z Muszyną (Józef Baran, *Krótką historią długiej przyjaźni z obywatelem ziemskim A.Z.*; Izabela Bajorek, *Muszyna rodzinnym gniazdem Adama Ziemanina*).

Stanisław Dziedzic tylko częściowo interpretuje zawarte w tytule zagadnienie liryki religijnej Adama Ziemanina. Szkic ten nie wyjaśnia dogłębnie istoty tego pojęcia w jego poezji, natomiast rysuje – zgodnie z dotychczasowymi doświadczeniami badawczymi autora – portret literacki pisarza, przy czym twórczość tę omawia z perspektywy doświadczeń życiowych, biografii: „Poetyka twórczości Adama Ziemanina – pisze – w przemożny sposób determinowana jest jego biografią,

¹ Marek Karwala urodził się w 1955 r. w Okocimiu. W 1980 r. ukończył filologię polską w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. KEN w Krakowie. W 1992 r. obronił pracę doktorską *Metafizyka oczywistości. Studium o poezji Jana Twardowskiego*, w 2014 r. habilitował się na podstawie pracy *W kręgu sztuki eksplikacji. Studia i analizy z zakresu poezji polskiej XX i XXI wieku*. Jako doktor habilitowany został profesorem nadzwyczajnym w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie (wcześniej: WSP, AP). Pełnił też funkcję prodziekana na Wydziale Filologicznym UP. Zajmował się badaniem polskiej poezji współczesnej, krytyką sztuki i publicystyką.

życiowymi doświadczeniami, jest wreszcie próbą artystycznej odpowiedzi na coraz liczniejsze wyzwania, które przyniosła otaczająca go zmienna rzeczywistość” (s. 11).

Idąc tym tropem, śledzi rozwój twórczości poety od *Ulicy Ogrodowej*, poprzez koleje jego życia w PRL, po śmierć ukochanej żony Marii i późniejsze lata wdowca. Odnotowuje jego kontakty z grupą literacką Tylicz, ze śpiewającymi jego poezje zespołami muzycznymi, pisze o roli w jego życiu Marii, przypomina w końcu próby prozatorskie. Na tym tle od czasu do czasu stawia pytania o religijność tej poezji. Jej genezy upatruje w tradycji rodzinnej. Trudno jednak w przypadku Ziemianina mówić o jakiejś pogłębionej liryce religijnej. Wprawdzie autor często odwołuje się do różnych form religijnych (modlitwa, pieśń), do scen z Biblii, do języka religijnego, wszystko to jednak dla mocniejszego wyartykułowania jego ziemskich przeżyć, doznań, doświadczeń. Te środki to raczej swoisty kontekst kulturowy. Z Bogiem najczęściej rozmawia, dyskutuje, wyjaśniając swoje wątpliwości, rozterki. Tak jak na przykład w *Przymierzaniu peruki*.

Nowa glosa lingwistyczna Stanisława Koziary do poezji Adama Ziemianina nawiązuje do artykułu Marii Schabowskiej z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na temat słownictwa w jego wczesnych tekstach poetyckich (Schabowska 1984) i do monografii Anny Pajdzińskiej poświęconej frazeologicznemu tworzywowi współczesnej poezji (Pajdzińska 1983). Wykorzystując nowoczesne metody badań językoznawczych, a zwłaszcza kulturowo-antropocentryczny nurt współczesnej lingwistyki, ustala kilka ważnych dla rozumienia poezji autora z Muszyny kwestii, jak choćby ta: „Ziemianin twórczo włącza do swoich wierszy gatunki równie trwale zdomowione w zbiorowej pamięci, w części swym rodowodem nawiązujące do ustnej tradycji ludowej, w części zaś ze świadectw kulturowo-religijnych, ulotnych form epistolarnych czy też wprost przywołane z repertuaru kultury popularnej” (s. 54).

„List, jego pisanie, lektura i oczekiwanie na odpowiedź to jedne z ważniejszych wątków powracających w poezji Adama Ziemianina, która okazuje się niejako literacką fenomenologią epistolografii, a zarazem wcielenia jej w życie” (s. 75) – tak rozpoczyna Dorota Wojda swój artykuł *Listy – zdarzenia literackie Adama Ziemianina*. Autorka konfrontuje projekcje poety: *List ze Sieny, Kobieta czyta list, Płoną listy... czy Autoportret z listem, z Teorią listu* Stefanii Skwarczyńskiej (Skwarczyńska 2006). Twierdzi przy tym, że wszystkie istotne cechy korespondencji opisane przez badaczkę wyłaniają się w poezji Adama Ziemianina. Myślę jednak, iż nie najistotniejsza jest w tym artykule konfrontacja tego motywu u poety z ustaleniami teoretycznymi, a szerokie tło kulturowe, na jakim rozpatruje autorka ten problem, włączając w sferę badań wpisy na YouTube, wykorzystując współczesne badania kulturoznawcze (np. Jacques’a Derridy). Pozwala to dostrzec doznania poetyckie Ziemianina w szerszym kontekście i prowadzi do takich na przykład stwierdzeń: „Wymiar performatywny tej lirycznej epistolografii polega na tym, że uobecnia ona nieobecnych: Boga, rodziców, żonę, przyjaciół, cały ginący byt” (s. 105).

W krótkim szkicu Martyna Mazur rozpatruje dwie kategorie: prywatność i wspólnotę w poezji Adama Ziemianina. Pomagają jej w tym ustalenia Jana Pieszczechowicza z tekstu *Poezja zdrowego rozsądku* („Nowe Książki” 1990, nr 10). Przyznać muszę, iż materiał ten nie wyjaśnia do końca tych ważnych kategorii, a sygnalizuje tylko znane kwestie z innych wystąpień krytycznych i podnosi nieraz oczywiste sprawy, jak

choćby ta, że prywatność określają przedmioty – szuflada, nocna lampka, buty, dowód osobisty. Tekstowi zabrakło bardziej wnikliwych analiz wierszy poety.

Artykuł Michała Piętniewicza *Święto zwyczajności*, podobnie jak jego wypowiedź w książce o Józefie Baranie, ma charakter eseistyczny, bardzo osobisty. To indywidualny, nacechowany emocją głos na temat poezji Adama Ziemiańszczyzny: „Wejście w ogród poezji Adama Ziemiańszczyzny – to jedna z najpiękniejszych chyba przygód czytelniczych” (s. 161). To głos czytelnika, ale czytelnika szczególnego, który nie tai swojego emocjonalnego stosunku do materii literackiej, na temat której się wypowiada. Ta postawa wcale nie deprecjonuje zawartych sądów, wręcz przeciwnie – wzmacnia ich siłę, uwiarygodnia. Autor jawi się bowiem jako bardzo wrażliwy odbiorca literatury, a zarazem czytelnik kompetentny, znający tajniki dzieła literackiego. Oto przykłady: „Adam Ziemiański jest mistrzem świętej zwyczajności, boskim rzemieślnikiem, który w każdej sytuacji, nawet nadzwyczajnej, potrafi dostrzec iskrę poetycką” (s. 166–167), „Ziemiański nie buja jałowo w obłokach, zawsze trzyma się konkretności ziemskiej i to chyba czyni jego poezję tak przekonującą, wyrazistą, a przy tym oryginalną” (s. 169) i wreszcie: „Poezja ziemskiej konkretności – tak w skrócie można określić tom *Wilcze podniebienie* i nie wiem, czy to określenie nie pasuje w ogóle jako rodzaj dookreślenia czy konkretyzacji krytycznoliterackich cech poezjomyślenia Adama Ziemiańszczyzny” (s. 169). W moim przekonaniu pasuje. Jego liryka jest poezją ziemskiej konkretności. To ważna konstatacja.

Zatrzymajmy się przez chwilę nad dwoma tekstami dotyczącymi wybranych utworów poety, a mianowicie *Okrawków* i *Przymierzania peruki*. Pierwszy z nich to Piotra Borka *Adama Ziemiańszczyzny „Okrawki” jako struktura sylwiczna*, drugi Jakuba Kozaczewskiego „*Krzętam się przy śmierci*”. *Uwagi o zbiorze wierszy Adama Ziemiańszczyzny „Przymierzanie peruki*”. Ziemiański debiutował jako prozaik w 2008 roku zbiorem opowiadań *Chory na studnię*, drugi tom prozy *Z nogi na nogę* opublikował cztery lata później, a w 2017 roku *Okrawki. Opowieść o Isi, o Wojtku Bellonie i o tamtym Krakowie*. Ostatnia opowieść stała się przedmiotem analizy Piotra Borka w aspekcie współczesnych badań nad utworami sylwicznymi. Z podobnej perspektywy analizował on dzienniki Józefa Barana w przywoływanym już tutaj studium *Józef Baran jako diarysta*. W obu tekstach wykorzystuje ustalenia Ryszarda Nycza, Reginy Lubas-Bartoszyńskiej, Małgorzaty Czerwińskiej, a także Stefani Skwarczyńskiej i Jana Trzynałdowskiego (Nycz 1996; Lubas-Bartoszyńska 1983; Lubas-Bartoszyńska 1993; Trzynałdowski 1977; Skwarczyńska 1970). Ten bogaty kontekst metodologiczny i teoretyczny pozwala Borkowi dostrzec w *Okrawkach* różne warstwy, różne małe formy literackie, takie jak wykłady, prelekcje, anegdoty, wiersze, inwokacje, medytacje, portrety literackie, fragmenty reportażu, wywiady itp. Mimo tej sylwicznej faktury mają *Okrawki* swoją dynamikę, ludyczną konstrukcję, tworzą spójną całość. „[...] tytułowe *Okrawki*, zatem obrzeża – konkluduje autor – sprawy na pozór mniej istotne, wyimki z autorskiej skarbnicy pamięci – niekiedy nawet dość odległe tematycznie, scalone jednak Ziemiańszczyzną świadomością jako narratora i bohatera oddają realia minionego świata” (s. 74).

Wychodząc z założenia, że poezja Adama Ziemiańszczyzny jest na wskroś autobiograficzna, w tym aspekcie analizuje Jakub Kozaczewski zbiór *Przymierzanie peruki*, poświęcony żonie poety Marii, wnuczce Emila Zegadłowicza, jej chorobie, umieraniu,

śmierci, wspomnieniom o niej i próbie znalezienia się w świecie po jej odejściu. To wnikliwa analiza zebranych tu wierszy. Autor dokonuje subtelnej wiwisekcji zgromadzonych tu tekstów, wskazując na różne aspekty radzenia sobie podmiotu lirycznego z dramatem, między innymi na jego dialogi z Bogiem. Ważnym ustaleniem jest tutaj stwierdzenie dyskretnej, a nawet organicznej obecności *Trenów* Jana Kochanowskiego. „Krakowski poeta – zauważa – na tyle zasymilował w swej twórczości tę tradycję, że jej obecność jest niemal niezauważalna. Stała się integralną częścią jego idiolektu poetyckiego” (s. 184).

Szkic Bogusława Gryszkiewicza „*Nocna pieśń żarówki*”. *Próba oświelenia* wyróżnia się na tle innych ogromną erudycją, wyrażoną choćby w rozbudowanych przypisach. Autor, rozpatrując wiersz jako intertekst, dokonuje gruntownego przeglądu prac metodologicznych i teoretycznych poświęconych temu terminowi. Można czasem odnieść wrażenie, że jest to materiał o intertekstualności we współczesnych badaniach. Zostają bowiem wywołane prace między innymi: Ryszarda Nycza, Henryka Markiewicza, Manfreda Pfistera, Hansa-Petera Maia, Julii Kristevej. Gryszkiewicz wykorzystuje teksty tłumaczone na język polski, teksty w oryginalnych językach, wskazuje na różne niuanse, różnice w poglądach, na istotę intertekstualności (Nycz 2000; Markiewicz 1989; Pfister 1991: 4; Mai 1991). W tym kontekście sytuuje wiersz Ziemianina o żarówce w pokoju hotelowym, wskazując na jego bezpośrednie i pośrednie uzależnienia literackie i filmowe (m.in. Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Konwicki, Sławomir Mrożek). Rozprawa Gryszkiewicza kończy się wyznaniem dość zaskakującym: „dzieło może być intertekstualne, nawet jeśli marginalną pozycję zajmują w nim odniesienia do konkretnych pojedynczych tekstów” (s. 124). Tak się ma rzecz w przypadku *Nocnej pieśni żarówki*.

Adam Ziemianin w książce o Józefie Baranie napisał wspomnienie o ich wieloletniej znajomości, wspólnych eskapadach (*Rogaty jak Baran, czyli gra o wieczność*), tutaj poeta z Borzęcina niejako rewanżuje się koledze-poecie tekstem *Krótką historią długiej przyjaźni z obywatelem ziemskim A.Z.* Poza osobistymi wspomnieniami o wspólnych biesiadach w krakowskich restauracjach (np. w nieistniejącej już Barcelonie przy ul. Straszewskiego), o wyjazdach na spotkania autorskie czy wyprawach za granicę szkic ten jest jednocześnie błyskotliwym esejem na temat poezji Ziemianina. Warto przytoczyć choćby taki fragment: „Ceniłem Adama za niesamowitą śmiałość i oryginalność metafor, a także za samoswojość, poczucie humoru, czasami aż wisielcze” (s. 144); „podziwiałem go za kreatywną wyobraźnię, tworzącą coraz to nowe poetyckie światy, oraz za talent obserwacji i wynalazczość językową” (s. 144).

Jednym słowem – tekst Barana to również ważny głos krytycznoliteracki o dorobku poetyckim Ziemianina.

W książce umieszczono też płytkę z nagraniem filmem *Adam Ziemianin. Kochajcie czasem poetę...*, scenariusz i reżyseria Ewa Świąż-Kucybała. Film zrealizowała TVP 3 Kraków na zlecenie Biblioteki Kraków. To bardzo ważne uzupełnienie, gdyż czytelnik dzięki tej formie wizualnej prezentacji autora może obcować z „żywym” poetą, poznać jego poglądy na istotę twórczości, nowe fakty z życia i dorobku artystycznego. Brakuje natomiast w tym tomie innego zwieńczenia dokumentacyjnego, brak – według mnie – kalendarium życia i twórczości oraz bibliografii dorobku

i opracowań o poecie. Tego typu materiały stanowiłyby ważną mapę topograficzną, na której łatwo byłoby umiejscowić omawiane tu studia, szkice i notatki.

Niezależnie od tych zastrzeżeń stwierdzić muszę, że książka została starannie wydana (sztywna okładka, indeks nazwisk), że z różnych perspektyw pozwala spojrzeć na dorobek poetycki autora *Ulicy Oгородowej*. Głównie poetycki, gdyż prozie poświęcony został tylko jeden artykuł. Nic dziwnego, bo Adam Ziemianin ceniony jest głównie jako poeta. Sam zresztą kiedyś wyznał, że ta twórczość stanowi jego istotny dorobek literacki. Wyraża się to również w liczbach – na blisko trzydzieści tomów tylko trzy to proza (*Chory na studnię, Z nogi na nogę, Okrawki*). Inna rzecz, że ta proza poety zasługuje na historyczno- czy krytycznoliteracką analizę. Ciekawe z badawczego punktu widzenia byłoby to, jak kształtuje się język poety w konstrukcji fabularnej, narracyjnej. Jak odbywa się przejście od mowy wiązanej do prozy. Jest to interesujący teren obserwacji zarówno, kiedy poeta staje się prozaikiem, jak i prozaik poetą (np. senioralna twórczość Juliana Kawalca). Innym tematem godnym podjęcia przez badaczy literatury byłyby relacje między twórczością Adama Ziemianina a tą Jerzego Harasymowicza. Autor wiersza *Miasteczko w Karpatach* sporo miejsca poświęcał w swym pisarstwie Muszynie, Beskidowi Sądeckiemu, krajobrazowi nad Popradem, a jest to kraina, skąd twórca *Ulicy Oгородowej* się wywodzi i do której w różnych okresach swej literackiej drogi wraca. Ziemia, którą Kazimierz Wyka, recenzując pierwsze tomy Broniuszyca, nazwał „krainą łagodności”².

Bibliografia

- Lubas-Bartoszyńska Regina. 1983. *Style wypowiedzi pamiętnikarskiej*. Kraków.
- Lubas-Bartoszyńska Regina. 1993. *Między autobiografią a literaturą*. Warszawa.
- Mai Hans-Peter. 1991. *Bypassing Intertextuality Hermeneutics, Textual Practice, Hypertext*. W: *Intertextuality*. Heinrich F. Plett (red.). Berlin.
- Markiewicz Henryk. 1989. *Odmiany intertekstualności*. W: tegoż. *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*. Warszawa.
- Nycz Ryszard. 1996. *Sylwy współczesne*. Kraków.
- Nycz Ryszard. 2000. *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy*. W: tegoż. *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*. Warszawa.
- Pajdzińska Anna. 1983. *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*. Lublin.
- Pfister Manfred. 1991. „Koncepcja intertekstualności”. Małgorzata Łukasiewicz (przeł.). *Pamiętnik Literacki*. 4.
- Schabowska Maria. 1984. *Słownictwo poetyckie Adama Ziemianina. Frazeologia*. W: „Dialektologia, onomastyka, stylistyka”. Materiały z sesji naukowej na 80-lecie prof.

² Kazimierz Wyka, krytyk literacki, który towarzyszył Jerzemu Harasymowiczowi od początku jego twórczości, esej o jego drugim tomie pt. *Powrót do krainy łagodności* (1957) zatytułował *W krainie łagodności – smutno*. „Kraina łagodności” to Muszyna i okolice. Wyka dokonuje w tym tekście wręcz poetyckiego opisu dróg prowadzących do „krainy łagodności”: „Do kraju tego prowadzą z Krakowa różne rzeczywiste drogi, zanim za Starym Sączem, zanim gdzieś od Rytra nie przytula się do siebie i nie ścisną we wstążkę trójdzielną i odtąd nierozłączną – z drugiej strony z Tatr przybywający Poprad, rzeczny Janosik, łagodniejszy od swego harnasiowatego krewniaka Dunajca – Poprad, linia kolejowa i szosa”.

dra Eugeniusza Pawłowskiego. Nowy Sącz, 10 czerwca 1983. Maria Zarębina (red.). Kraków. 163–187.

Skwarczyńska Stefania. 1970. Kariera literacka form rodzajowych bloku silva. W: tejsze. Wokół teatru i literatury. Studia i szkice. Warszawa.

Skwarczyńska Stefania. 2006. Teoria listu. Elżbieta Feliksiak, Mariusz Leś (oprac. na podstawie lwowskiego pierwodruku). Białystok.

Trzynadłowski Jan. 1977. Małe formy literackie. Wrocław.